

Realizacja uchwał VI Kongresu ZZ

Dokończenie ze str. 1

a także wypadków przy pracy. Oba te zjawiska na ogół ze sobą się łączą i walczą też z nimi trzeba jednocześnie.

Obecnie w resortach trwają końcowe prace nad przygotowaniem projektów planów na lata 1968-1969. Notujemy tu już sporo niedociągnięć. Niektóre resorty założyły wstępnie zdecydowanie zbyt niskie wskaźniki wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych, a także przystosowania produkcji na rynek wewnętrzny i na eksport.

Na sprawy właściwego przygotowania planów musimy mieć wystrzeżenie, związkowe spojrzenie — powiedział J. Kulesza. Jest to podyktowane na szłą głęboką troską, aby w planie widzieć nie tylko zapewne

nie dalszego rozwoju kraju, ale także możliwości stworzenia rezerw planowych na dalszą poprawę bytu pracujących.

Istotnym zadaniem organizacji związkowych, organów samorządu robotniczego jest zwracanie bacznej uwagi, aby wnioski wynikające z programów usprawnienia organizacji produkcji — zakładowych i branżowych — były maksymalnie uwzględnione we wskaźnikach planów na lata 1968-1969.

Wiele uwagi poświęcił mówca obojętnym instancjom związkowym wobec samorządu robotniczego. Należy wspierać działalność samorządu robotniczego i jego organów na rzecz właściwego przygotowania i realizacji planu poprawy warunków socjalno-bytowych załóg.

W dążeniu do doskonalenia plac i bodźców ruch zawodowy powinien się opierać na pogłębianiu studiach nad stosowaniem w poszczególnych zakładach pracy systemów płac, taryfikatorów kwalifikacyjnych, norm pracy, kryteriów premiowania. Należy zatem podnieść znaczenie i rozszerzyć zakres związkowych ocen i konsultacji zwiastacza przeprowadzanych w zakładach.

W niezwykle ważnej dziedzinie, jaką jest ustalanie i zatwierdzanie cen na nowe artykuły i usługi, w związku z decentralizacją niektórych uprawnień w tym zakresie konieczne jest zapewnienie udziału odpowiedniego przedstawiciela związkowego we wszystkich ogólnych, które mają prawo decydować o tych sprawach.

W związku z perspektywą powszechnego skrócenia czasu pracy w następnej 5-lacie konieczne jest, aby CRZZ, związki zawodowe i resorty wspólnie z placówkami naukowo-badawczymi podjęły studia i prace przygotowawcze w celu sprecyzowania koncepcji w tej sprawie, poszukując przy tym wszystkich możliwych rezerw i dróg zapewnienia wzrostu produkcji i zwiększenia efektywności pracy. Zapewnienie warunków skrócenia czasu pracy wymaga także zwiększenia dyscypliny społecznej i likwidowania absencji nieusprawiedliwionej. Niezbędne jest także ograniczenie i stopniowe likwidowanie pracy w godzinach nadliczbowych.

Mówca podkreślił dalej konieczność wzmocnienia funkcji wychowawczych w środowisku pracy. Wynika to zarówno z potrzeb zwiększenia aktywności produkcyjnej

nej załóg oraz ich roli jako gospodarza zakładu, jak i z faktu masowego napływu młodzieży do zakładów pracy.

Osią działania wśród młodych pracowników, wśród młodzieży uczącej się zawodu w zakładach pracy i w szkole, powinna być uchwała VI Kongresu w sprawie młodzieży pracującej. Na jej podstawie należy umacniać współdziałanie z ZMS i innymi organizacjami młodzieżowymi. Na właściwą postawę załóg, oddziałuje efekt twój taka praca wychowawcza, która uwzględni cały zespół czynników, jak: prawidłowe kształtowanie stosunków międzyludzkich, umacnianie atmosfery koleżeństwa, respektowanie uprawnień pracowników, ład w organizacji pracy, odpowiedzialność administracji za należyte warunki pracy, poszanowanie krytyki robotniczej.

Omawiając organizacyjną działalność związkową J. Kulesza stwierdził, że w przyszłości terenowej centralną sprawą jest dalsze zacieśnianie współdziałania WKZZ i PKZZ z radami narodowymi w rozwiązywaniu problemów środowiskowych.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Plenum KW PZPR w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

litycznej, przeobrażającej oblicze wielkopolskiej wsi.

W dalszym ciągu obrad pierwszy sekretarz komitetów powiatowych — w Kole, Bernard Szatkowski — i w Krotoszynie — Edmund Malecki, po dzieleniu się uwagami i wnioskami płynącymi z doświadczeń pracy partyjnej na swoim terenie.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabierali kolejno: Paweł Marcinkowski — sekretarz KG ze Zbierska pow. Kalisz, Wiktor Mikielowski — sekretarz POP z Polajewa pow. Czarńków, Jan Ławniczak — I sekretarz KP w Gostyniu, Janina Szczerbaciuk z KG Witkowo pow. Gnieźno, Marian Schiller — sekretarz POP w Bablinie pow. Oborniki, Stefan Urbaniak — I sekretarz KP w Kościanie, Władysław Śleboda — I sekretarz KP w Lesznie, Władysław Stranc sekretarz KG w Skokach, Władysław Dudziak — sekretarz KG w Bojanowie, Józef Cichowlas — I sekretarz KP we Wrześni, Marta Nowak — członek POP w Ostrowie pow. Konin, Stanisław Komor

niczak — I sekretarz KP w Nowym Tomyślu, Bolesław Stachowiak — I sekretarz KP w Szamotułach i Joachim Janikowski — sekretarz KG we Wrzawie Wielkiej pow. Koło.

W dyskusji podkreślano, że polityka rolna partii zyskała pełną aprobatę i poparcie wsi wielkopolskiej. Mówcy podawali konkretne przykłady świadczące o zmianie postaw mieszkańców wsi, wzroście ich świadomości społeczno-politycznej, wyrażającej się w podejmowaniu licznych czynów społecznych, świadczeń na cele publiczne, w podnoszeniu produkcji rolnej i coraz ściślej związaną indywidualnych warsztatów rolnych z planową gospodarką państwa. Wiele uwagi poświęcano sprawie rozbudowy szeregów partyjnych na wsi, jako niezbędnej siły politycznej, inspirującej wszelkie konstruktivne poczynania środowisk wiejskich. Jednocześnie krytycznie oceniono występy tu i ówdzie zjawisko zakalewania się POP w własnym kręgu, braku inicjatywy w sprawach społecznych i gospodarczych. Wyszukiwano postulat zwiększenia troski organizacji partyjnych o codzienne sprawy bytowe mieszkańców wsi, załatwiania ich słusznych wniosków i postulatów. Jak wykazywały podawane przykłady (m. in. ze Zbierska, Polajewa, Babliny), doniosłą rolę inspirującą i jednoczącą społeczność wiejską dla spraw społecznie użytecznych, odgrywały otwarte zebrania POP. Mówiąc o zadaniach stojących przed aktywną partyjną, wskazywano na potrzebę przyjmowania w szeregi PZPR przodujących i cieszących się autorytetem rolników oraz specjalistów pracujących na wsi. Mówiono też o potrzebie śmielszego niż dotychczas włączania do pracy ideowo-politycznej kobiet i młodzieży oraz powierzenia im odpowiedzialnych funkcji w życiu społecznym wsi. Podkreślano również, że skuteczność pracy partyjnej na wsi zależy w dużej mierze od współdziałania komitetów gromadzkich i POP z ogniwami ZSL. Podawane przykłady świadczyły o tym, że współdziałanie to jest coraz owocniejsze.

WYSTĄPIENIE R. STRZELECKIEGO

W dyskusji zabrał również głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki.

Na wstępie swego wystąpienia R. Strzelecki nawiązał do tematyki IX Plenum KC PZPR, którego częścią, obejmującą zadania rolnictwa wielkopolskiego, jest obecne Plenum KW. Powszechnie wiadomo — stwierdził mówca, że stały i szybki rozwój rolnictwa jest częścią składową socjalistycznej przebudowy kraju, dalszego, harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu poziomu życia ludzi pracy a także umocnienia siły naszego kraju na arenie międzynarodowej. Mamy w ręku warunki i instrumenty, przy pomocy których możliwy jest dalszy szybki rozwój produkcji rolnej. Chodzi o to, aby były one wykorzystane możliwie najefektywniej.

R. Strzelecki przypomina następnie najważniejsze zadania wynikające ze wskazań IX Plenum KC PZPR, którymi są:

- zapewnienie systematycznego wzrostu produkcji zbóż i likwidacja importu ziarna;
- rozszerzenie bazy paszowej celem dalszego rozwoju hodowli;
- racjonalne gospodarowanie ziemią, efektywne wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych w uprawie i hodowli;
- powiększenie potencjału gospodarczego PGR i dalsze podniesienie ich udziału w produkcji warzyw roślinnej i zwierzęcej;
- rozbudowa i modernizacja zaplecza usługowego rolnictwa;
- dalsze doskonalenie metod kierowania i zarządzania rolnictwem.

Jednym z podstawowych warunków wykonania tych zadań — stwierdził mówca — jest prawidłowo prowadzona praca partyjna na wsi. Ustosunkowując się do materiałów przygotowanych przez komitety powiatowe z Koła i Krotoszyna, R. Strzelecki zwrócił m. in. uwagę na potrzebę bardziej właściwego wykorzystywania Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

W dalszym ciągu R. Strzelecki poświęcił uwagę kwalifikowanym kadrom dla rolnictwa, których wciąż jest jeszcze za mało i których rozmieszczenie oraz charakter pracy, nie zawsze odpowiada najbardziej istotnym potrzebom wsi.

Przechodząc do spraw organizacyjnych-partyjnych R. Strzelecki zwrócił uwagę na występujące jeszcze „białe plamy”, tj. wsie, w których nie powstały dotychczas POP. A jak wynikało z dyskusji, do partii przychodzi rolnicy pod warunkiem, że praca i stawiane zadania są konkretne, wychodząca naprzeciw lokalnym potrzebom społecznym. Mówca zachęcił do naśladowania przytoczonych w dyskusji przykładów świadczących o tym, że osadę dawniej środowiska promieniują dziś inicjatywą i prezentują piękny dorobek społecznego wysiłku.

R. Strzelecki zwrócił z kolei uwagę na podnoszone w dyskusji, zwłaszcza przez członków PZPR, zjawisko słabej aktywności społeczno-politycznej kobiet, co związane jest m. in. z obserwowaną wciąż jeszcze niechęcią do powierzenia kobietom odpowiedzialnych stanowisk w administracji, instytucjach spółdzielczych, społecznych itp. Końcowe słowa mówca poświęcił młodzieży, akcentując konieczność ożywienia pracy polityczno-wychowawczej z młodym pokoleniem.

Zamykając dyskusję I sekretarz KW Jan Szydlak stwierdził m. in., że wykazała ona zgodność co do tego, iż główny kierunek pracy partyjnej winien zmierzać do wykształcenia się w pełni samodzielnych ogniw partyjnych na szczeblu komitetów gromadzkich. W gromadach bowiem rozstrzygać się będzie walka i praca, zmierzająca do realizacji zadań stojących przed wsią i rolnictwem.

Sekretarz KW Stanisław Furgał przedstawił program działania, wynikający dla naszego województwa z IX Plenum KC PZPR.

Następnie plenum przyjęło uchwały dotyczące działania wojewódzkiej organizacji partyjnej po IX Plenum KC oraz działalności komitetów gromadzkich PZPR. (fb)

Evakuacja mieszkańców Suez

Jak oświadczył gubernator prowincji Suez, Hamid Mahmud, 60 tysięcy mieszkańców miasta Suez, tj. jedna czwarta ludności, została ewakuowana w głąb kraju ze względu na powtarzające się ostrzeliwania przez wojska izraelskie strefy Kanału Sueskiego. W przyszłym tygodniu nastąpi ewakuacja jeszcze 60 tysięcy osób.

Wśród ewakuowanych znajdują się kobiety, dzieci i ludzie starsi. Również połowa uczącej się młodzieży została przeniesiona do szkół w innych miastach BZG. Ewakuowani rozmieszczeni będą w południowych dzielnicach kraju, gdzie przygotowuje się już dla nich pomieszczenia.

PAP

W USA - zadowolenie po „wyborach” w Sajgonie

Korespondent AP podaje z Waszyngtonu, że amerykańskie koła oficjalnie przyjęły z uczuciem pewnej ulgi to, że południowowietnamskie zgromadzenie konstytucyjne zaaprobowało wyniki wyborów prezydenckich z 3 września.

Korespondent nadmieniał, że w rozmowach prywatnych wysoko postawione osobistości oficjalne USA nie ukrywają rozczarowania — iż uchwała, podjęta została tak niewielką przewagą głosów.

Departament Stanu odmówił skomentowania wyników głosowania nad ważnością wyborów prezydenckich w Wietnamie Południowym.

Rezygnację przewodniczącego Zgromadzenia, Phan Khac Suu, z zajmowanego stanowiska na znak protestu, przeciwko zatwierdzeniu wyników wyborów, próbuje się w USA przedstawiać jako krok, podyktowany tym, że Suu nie odniósł zwycięstwa w wyborach.

Reuter w doniesieniu z Sajgonu podaje że inny kandydat na prezydenta; „Truong Dinh Dzu, przebywał w więzieniu pod zarzutem, że zorganizował konferencję prasową bez zezwolenia władz. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Przyjęcie z okazji chińskiego święta

Charge d'affaires a. i. Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Chen Tung wydał 2 bm. przyjęcie z okazji 18 rocznicy powstania ChRL.

W przyjęciu udział wzięli: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jedrychowski, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszko wski, przedstawiciele szeregu resortów i instytucji oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej.

Wiec i manifestacja w Pekinie

Z okazji 18 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej odbył się w Pekinie wielki wiec i manifestacja ludności. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przywódcy chińskiej z przewodniczącym Mao Tse-tungiem i Lin Piao na czele. Obserwatorzy zwracają uwagę, że po raz pierwszy podczas obchodów święta narodowego nie było na trybunie przewodniczącego ChRL, Liu Szao-tsi, sekretarza generalnego KC KPCh, Teng Siao-pinga i kilku innych czołowych działaczy państwowych i partyjnych.

Zasadnicze przemówienie na wiecu wygłosił Lin Piao, a następnie odbyła się manifestacja około pół miliona osób. Manifestanci nieśli transparenty z hasłami na cześć Mao Tse-tunga i „rewolucji kulturalnej”, a także wymierzonymi przeciwko innym partiom komunistycznym i robotniczym.

POŁ- POLSKALNIE

Zapiekła nienawiść

Polska wizyta generała de Gaulle'a jest nadal przedmiotem ocen i rozważań na łamach prasy zachodniopółnocnoeuropejskiej. Z pewnym opóźnieniem włączyła się do tego także prasa organizacji przesiedleńczych, bijąc przy tej okazji wszelkie rekordy zapiekłej nienawiści do Polski. Stosując się przy tym taktykę oddziaływania osoby prezydenta Francji od społeczeństwa francuskiego. Główny ogień ataków kieruje się na osobę prezydenta, zapewniając jednocześnie obłudnie o przyjaźniach uczuciach wobec Francji. Nie ukrywa się także przejrzyście nadziei związanych z się dziwnym wiekiem generała de Gaulle'a. W atakach ze strony działaczy przesiedleńczych przejawia się też znana postawa, która nie tylko wyraża dążenie do rewizji granic, lecz generalną negację niepodległego bytu Polski.

Takie „szczerze” wyznanie złożył rzecznik „ziomkostwa pomorskiego”, Oskar Eggert, który na łamach „Die Pommerische Zeitung” (nr 38 z 23.9.1967) stwierdził: „Mamy zaufanie do narodu francuskiego, lecz pomiędzy nami i de Gaulle'em stoi przynajmniej mu order Polonia Restituta”.

Autor tego sformułowania posiada tytuł doktora i jest z zawodu nauczycielem historii, a więc z pewnością rozumie co oznacza nazwa Polonia Restituta. Nie wykazuje jednak wiele politycznego rozsądku. Jego taktyczne zagrywkę nie zdadza się na nic, ponieważ Polska odrodzona nie potrzebuje oddziaływać prezydenta Francji od jego narodu, nie tylko ze względu na tradycje historyczne przyjaźni polsko-francuskiej, lecz przede wszystkim dlatego, że łączy ją z narodem francuskim umiłowanie wolności i pokoju, czego nikt — nawet bardzo się wysilając — nie znajdzie u Eggerta i podobnych mu okazów pruskiego ducha. (Interpress)

Gowon pewny zwycięstwa

Przywódca Nigerii zapowiada reformy

Z okazji święta narodowego, przywódca Nigerii generał — porucznik Jakub Gowon oświadczył, że stolica rebelianckiej Biafry — Enugu jest otoczona i może poddać się w każdej chwili.

Ponowił on swój apel do ludności Ibo, aby zaprzestała beznadziejnej walki i obaliła przywódce rebelianckiego reżimu — Ojukwu. Gowon oskarżył Ojukwu o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, które mają zachęcić do walki zarówno żołnierzy rebelianckich, jak i niewinną ludność,

prowadząc ich na niechybną śmierć. Jako przykład kłamliwej propagandy Ojukwu, Gowon wymienił ostatnie doniesienia z Enugu, jakoby oddziały rebelianckie miały zająć miasta Opi i Nsukka, podczas gdy znajdują się one w rękach wojsk federalnych.

Po zakończeniu walk — oświadczył Gowon — przedstawiciele 12 stanów opracują nową konstytucję Nigerii, utworzą instytucje rządowe i przygotują wolne wybory. Na zakończenie zapewnił on, że Nigeria znajduje się u progu nowej ery. Stare idee oparte na sentymentach plemiennych zostaną wyeliminowane w nowej Nigerii — powiedział Gowon. Wszystkie grupy etniczne niezależnie od ich wyznań religijnych, odegrają należną im rolę w odbudowie kraju.

PAP

Wystawa Książki i Prasy Technicznej

Z okazji X Dni Książki i Prasy Technicznej wczoraj — w poznańskim Pałacu Kultury na stapiło uroczyste otwarcie Wystawy Książki i Prasy Technicznej.

Organizatorami wystawy są Pałac Kultury i „Dom Książki” w Poznaniu. Na wystawie eksponowana jest literatura z dziedziny modelarstwa okrętowego, lotniczego, samochodowego. Mechanika, fotografika, książki popularno — naukowe techniczne, wydawnictwa o wynalazczości, racjonalizacji i historii techniki.

Wystawa czynna jest codziennie w godzinach od 9 do 19 do 9 października br. (Stach.)

Groźby Dajana

W Izraelu trwa kampania szowinistyczna, rozbudowana przez ekstremistyczne elementy w prasie i radio. Minister obrony Izraela, gen. Dajan, w wywiadzie dla prasy wojskowej wyraźnie oświadczył, iż „Izrael, być może, będzie musiał przenieść walkę do stolic arabskich”. Dodał on również, iż „linia rozejmowa” stanowią idealne granice z punktu widzenia bezpieczeństwa Izraela.

Ujawniając ekspansjonistyczne dążenia Izraela, Dajan groził dalszym rozszerzeniem agresji przeciwko państwom arabskim. „Przejsie Kanału Sueskiego — powiedział on — oznaczałoby zbliżenie się do Kairu, a przejsie Jordanu — oznaczałoby wejście do Ammanu, zaś posuwanie się dalej z El-Kuneitry — do Damasku”.

Jak donoszą z Bejrutu, to oświadczenie Dajana oceniane jest przez libańskich obserwatorów politycznych jako nowa próba wywołania presji na kraje arabskie, które nie chcą pogodzić się z okupacją ich terytoriów przez Izrael i jako uparte dążenie Tel-Awiwu do kontynuowania polityki szantażu w stosunku do swych arabskich sąsiadów.

W Bejrucie stwierdza się również, iż w swym niedawnym oświadczeniu komentator wojskowy radia izraelskiego, gen. Hertzog, wystąpił z groźbami pod adresem Syrii. Usiłując przedstawić ruch oporu na okupowanych terytoriach jako akcję inspirowaną z Damasku, powiedział on, iż Izrael będzie, być może, zmuszony podjąć przeciwko Syrii „odwetowe kroki”.

PAP

Polityka dyktowania warunków

Zakrojona na wielką skalę akcja osadnictwa, prowadzona przez władze izraelskie na okupowanych terytoriach arabskich oraz kampania propagandowa kół wojskowych Tel-Awiwu, zapowiadająca rozszerzenie agresji, wywołują coraz większe zaniepokojenie nawet w środowiskach przychylnych Izraelowi. M. in. brytyjski tygodnik „Economist” przytaczając przykłady akcji osiedleńczej na zagarniętych obszarach, stwierdza z troską, że Izraelczycy mogliby w ten sposób sami „zatrzęsnać drzwi” do prawdziwego i trwałego pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego.

W istocie, próby przekształcenia okupacji z przejściowej w trwałą — co jest naruszeniem norm prawa międzynarodowego — utrudniają prace sesji zwyczajnej Zgromadzenia Ogólnego NZ, która w myśl zaleceń niedawno zakończonej sesji nadzwyczajnej ma traktować sprawę kryzysu bliskowschodniego jako sprawę pierwszego rzędu. Już na wstępie debaty generalnej izraelski minister spraw zagranicznych pominał milczeniem ostrzeżenie sekretarza generalnego U Thanta, który wysunął sześć punktów zasad uregulowania konfliktu i podkreślił m. in. konieczność poszanowania integralności terytorialnej każdego z państw tego rejonu. Co więcej, minister Eban oświadczył, że nie może być powrotu do sytuacji sprzed 5 czerwca, czyli dał do zrozumienia, że rząd jego nie będzie się liczył z żądaniami wycofania wojsk izraelskich z tery-

riów okupowanych. A przecież to właśnie żądanie jest podstawą przedstawionych ONZ planów rozwiązania konfliktu, m. in. pięciopunktowego planu jugostawiańskiego, przewidującego powrót do status quo sprzed agresji przy zagwarantowaniu integralności i bezpieczeństwa wszystkich państw tej strefy.

Od podstawy Izraela odbija stanowisko takich państw arabskich jak ZRA, która stara się ułatwić ONZ zadanie, dokładając wysiłków w celu niedopuszczenia do wznowienia działań wojennych i rozwiązania kryzysu na drodze dyplomatycznej. Sprawa rozwiązań politycznych to niewątpliwie temat rozmów króla Jordania Hussajna z przywódcami radzieckimi w Moskwie.

Dziennik egipski „Al-Ahram” stwierdzał niedawno, że ZRA gotowa jest podjąć wysiłki na forum ONZ w celu znalezienia politycznego rozwiązania konfliktu, przy czym określił plan jugostawiański jako „racjonalną podstawę dla prób uregulowania problemu”. Jednocześnie jednak dziennik egipski dodaje, że podstawa taka nie mogą być w żadnym wypadku warunki dyktowane przez przeciwnika.

A właśnie taką politykę dyktowania warunków prowadzi Izrael, który pragnie do maksimum wykorzystać zwycięstwo wojskowe i zmusić państwa arabskie do rozmów dwustronnych, z pominięciem ONZ i wielkich mocarstw. (API)

Lekcja kryzysu zachodniobерlińskiego

Przez niemal połowę okresu od roku 1945, ta część Berlina, nad którą — korzystając z owoców zmagania radzieckich i polskich pogromców hitlerizmu, w imię zadokumentowania także powojennej jednolitości działania alianckiego wobec Niemiec — przejęły okupacyjną zwierzchność mocarstwa zachodnie, przeżywała szczególną koniunkturę. Owa koniunktura „miasta frontowego” (lub jak to dosadnie chlapaną kiedyś Franz Josef Strauss: „potencjalnego Gdańską trzeciej wojny światowej”) skończyła się wszakże w roku 1961. Ówczesne otwarcie Berlina Zachodniego systemem granicznym NRD, pozbawiło enklawę tzw. „wólno światła” dotychczasowych zalet bazy antykomunistycznej dywersji na wschód od „żelaznej kurtyny”. Że zaś tzw. kryzys berliński, jako konfrontacja sił Wschodu i Zachodu, pokoju i wojny, okazał się nie tylko przejściową klęską adenauerowskiej polityki wschodniej — złote lata zachodniobерlińskie zostały przerwane 13 sierpnia 1961 roku bezpowrotnie.

Bowiem Berlin Zachodni, utraciwszy swe wypadowe znaczenie dla antykomunizmu z pozycji siły, przestał być wart bońskich zastrzyków do tacyjnych dla podtrzymywania na dawną skalę blichtru „okna wystawowego wolnego świata”. I w miarę jak co roku zasiłki z NRF dozwolano coraz skąpiej zaczęły dawać się we znaki ujemne efekty wieloletniego opowiadania się większości zachodniobерlińskich za popłatną niedysfunkcją „potencjalnego Gdańską”. Zwiększa ujemne efekty udziału senatu Berlina Zachodniego w ekonomicznej wojnie przeciwko „Niemcom Ulbrichta”. Między innymi niemal całkowite (już na długo przed „murem”) zerwanie wszelkich kontaktów gospodarczych wielkomięskiej enklawy pośrodku terytorium NRD z jej naturalnym, tradycyjnym zapleczem, jakim pozostają obszary NRD.

Posłużyć się jednym tylko przykładem. Oto w roku 1960, a więc rok przed „murem”, aż 95 proc. cegieł dla zachodniobерlińskich budów za sprawą senatu sprowadzono z NRF. Były tylko nie kupować „komunistycznych”, wyprodukowanych w oddalonych częstokroć zaledwie kilka kilometrów od placu budowy, (tradycyjnie produkujących dla całego Berlina), uspołecznionych cegielniach NRD.

Taka polityka gospodarcza uprawiana w myśl zasady „na złość babci” była chwalebna i wynagradzana przez bońskich wujaszków. Zwłaszcza że ci, zgłaszając roszczenia re wizjonistyczne do Berlina Zachodniego, w ten sposób uzależniali gospodarkę owej okupacyjnej enklawy od Bonn. Czy zresztą tylko gospodarstwo?

Oto bowiem bońscy wujaszowie od szeregu lat nie są już tak hojni, by senat zachodniobерliński mógł bezkarnie kontynuować awanturę sprzed 1961 roku. Że jednak do tego czasu rządził swą enklawą według zasad „miasta frontowego”, skutki dały o sobie znać. Zwłaszcza w ostatnim roku, kiedy po odejściu wieloletniego burmistrza Brandta na wicekanclerstwo do Bonn, na czele socjaldemokratycznego senatu Berlina Zachodniego stanął „czerwony Prusak” — Albertz. Zarazem sytuacja kryzysowa, lecząc wielu zachodniobерlińczyków z dawniej „frontowej” zaciętości, spowodowała wzrost znaczenia tzw. lewicy wewnątrz rządzącej tradycyjnie w senacie SPD.

I ci lewicy, dopatrując się słusznego jedynie drogi dla wprowadzenia Berlina Zachodniego z coraz bardziej kryzysowej sytuacji w normalizacji stosunków z NRD oraz innymi krajami socjalistycznymi, przyjęli zarazem najwidoczniej za dobrą monetę deklarację wielkoakcyjnego due tu bońskiego Kiesingera — Brandta o ponoc nowej „wschodniej polityce niemieckiej”.

23 września zarząd zachodniobерlińskiej SPD podjął uchwałę w sprawie „podstaw bezpieczeństwa i zdolności życiowej Berlina Zachodniego”. Uznając, że zadaniem „polityki niemieckiej” powinno być zaakceptowanie granic „powstałych w roku 1945, jako wynik rozstrzygnięcia przez hitlerizm wojny światowej”, stwierdzał przy tym, iż „teza, według której polityka odprężeniowa w Europie jest możliwa tylko pod warunkiem zjednoczenia Niemiec, pozostaje w sprzeczności zarówno z naszymi własnymi interesami, jak też z interesami innych państw europejskich”. Zadał wreszcie, by „dotychczasowe antagonizmy nie rozbieżności między Republiką Federalną Niemiec a Niemiecką Republiką Demokratyczną przekształcone zostały w uregulowane współistnienie”.

Przygotowano ponoć nawet odrębną propozycję dla rządu NRD, dotyczącą normalizacji wzajemnych stosunków Berlina Zachodniego i NRD na zasadzie umowy.

Rzecz jasna, że takie stanowisko zachodniobерlińskiego zarządu rządzącej z woli wyborców SPD, podzielało na bońskich polityków, jak przy słowiowa czerwona płachta. Co prawda, oficjalne Bonn nie miało prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy Berlina Zachodniego. I wobec wielokrotnego, zwłaszcza w ostatnim okresie, przypominania przez trzy okupacyjne mocarstwa zachodnie, iż one tylko (a nie rząd boński choć uzurpuje sobie to niby prawo) sprawują zwierzchnią władzę nad Berlinem Zachodnim, nie odważyło się interweniować po linii państwowej.

Użyto innych środków. Prezes zachodniobерlińskiego związku przemysłowców, złożył brutalne ultimatum: albo wyrzekniecie się elastycznej polityki, albo my wielcy przemysłowcy, wypowiemy wam wojnę gospodarczą. Jednocześnie ataki CDU skoncentrowały się na osobie senatora do spraw gospodarki Koeniga, który swą podróżą do Moskwy oraz innymi kanałami szukał możliwości nawiązania ściślejszych stosunków handlowych ze Wschodem.

Starczyło tych nacisków, by rozpadł się senat i 26 września musiał ustąpić Albertz. Następca Brandta, który choć odnosił się do postulatów lewicy z zastrzeżeniami, uszanował wolę wzrastającej rzeszy socjaldemokratów domagających się poszukiwania „nowych dróg polityki berlińskiej” i odważył się przestać taką uchwałę zarządu swej partii do Bonn.

Choć nawet CDU nie udało się zarazem zasmakować również brutalnie wysmażanej pieczeni „wielkiej koalicji”, mającej zabezpieczyć udziałem chadeckiej reakcji w senacie Berlin Zachodni przed buntiem lewicy SPD, lekcja tego kryzysu zachodniobерlińskiego jest nader pouczająca. Zwiększa dla wierzących jeszcze w tzw. demokrację zachodnią, oraz dla żywiących jeszcze złudzeniami, iż bońska polityka wschodnia może okazać się nie tylko z przymiotnika „nowa”.

MACIEJ OLSZEWSKI

ZA WIELKIM PRZEMYSŁEM NOWOCZESNE ROLNICTWO

Problemy IX Plenum KC PZPR

Rozwojowi przemysłu musi towarzyszyć rozwój nowoczesnego rolnictwa. Jest to bezsporna prawidliwość ekonomiczna, a jej skutki odczuwamy już od wielu lat. Do pracy w przemyśle ciągną ze wsi rokrocznie tysiące ludzi. Większość, zwłaszcza młodych, po zdobyciu nowego atrakcyjnego zawodu pozostaje w miastach i nie myśli o powrocie na gospodarstwo. Potwierdza to niezbieżność statystyka: jeśli w roku 1950 ludność miejska stanowiła 39 proc. ogółu obywateli, to obecnie nie sięgnęła już połowy mieszkańców kraju.

A więc wieś się wyludnia, w jej siłach produkcyjnych powstaje luka. Można ją wypełnić jedynie drogą unowocześnienia rolnictwa: wysoką mechanizacją prac w polu, racjonalnym wykorzystaniem maszyn i szerokim stosowaniem nowych metod uprawy ziemi, gwarantujących wyższe plony.

Intensyfikacja produkcji rolnej jest naczelnym zadaniem gospodarki narodowej. Nadmierne rozdrobnienie gospodarstw chłopskich nie sprzyja jego realizacji, a już na pewno ją utrudnia. Gospodarkę podopieczną ekonomicznie, zadłużoną, prowadzoną przez ludzi bardzo starych, którym nie starcza siły na obróbkę całego arealu i którzy niejednokrotnie chętnie by się rzekli części ziemi w zamian za zapewnione dożywocie.

Uregulowaniu tych istotnych spraw wiele miejsc poświęciło IX Plenum KC PZPR, wskazując konkretnie propozycje ekwiwalentów rentowych dla rolników, których ziemię przejęłoby państwo. Korzyści obustronne: za bezpieczeństwo sytuacji życiowej ludzi starzejących się i racjonalne zagospodarowanie scalonych gruntów w ramach państwowych gospodarstw rolnych, kółek rolniczych, bądź w przypadkach uzasadnionych ekonomicznie — w drodze dzierżawy przez indywidualnych rolników w pełni wieku produkcyjnego.

PGR-y od szeregu lat uzyskują coraz lepsze plony w produkcji roślinnej, większą wydajność zwierząt gospodarskich i znacznie wyższą towa-

rowość całej gospodarki rolnej. Wartość tej ostatniej w okresie lat 1960—65 wzrosła w ocenach porównywalnych o ponad 60 proc., przy czym udział jej w wartości produkcji towarowej całego rolnictwa zwiększył się z 9,8 proc. do blisko 13 proc.

Państwowe gospodarstwa rolne uzyskały dwukrotnie wyższy niż w całym rolnictwie średnioroczny przyrost pólnożył hodowlę bydła z 32 do 50 sztuk na sto hektarów, dała z jednego hektara tyle ziemniaków i buraków cukrowych, co indywidualne gospodarstwa chłopskie, natomiast zboża trzykrotnie więcej i czterokrotnie więcej rzepaku. Równie korzystnie kształtują się dostawy żywności i mleka. Z hektara ziemi ornej PGR-y dostarczają 48 kg żywności wołowej, a więc o prawie jedną trzecią więcej niż pozostała część rolnictwa; dostawy mleka wynoszą 380 litrów z ha — dwa razy więcej niż skup z gospodarstw indywidualnych.

Tak znaczna intensyfikacja gospodarki rolnej w gospodarstwach państwowych ogromnie poprawiła ich sytuację finansową, dzięki czemu co rok mogli zwiększyć o półtora miliona złotych nakłady na rozwój produkcji w latach następnych. Coraz lepsze efekty są wynikiem stałego postępu w mechanizacji prac polowych, wzrostu nawożenia organicznego i mineralnego, wprowadzenia korzystnych zmian w strukturze zasiewów.

Dobre rezultaty gospodarstwa na zwartych obszarach ziemi bez miedzy nie są wyłączone domeną PGR. Potwierdza to również wyniki uzyskiwane w ostatnich latach przez spółdzielnie produkcyjne. Osiągają one obecnie z hektara po 21 q ziemniaków, 310 q buraków cukrowych, zwiększyły o ponad 20 proc. pogłowię bydła i owiec i coraz szybciej pomnażają swój spółdzielczy majątek.

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarstw państwowych i

zespołowej gospodarki chłopskiej nie stanowią ostatniego słowa. Możliwości są daleko większe i równie większe mogą być wyniki. Są realne warunki zwiększenia w PGR-ach powierzchni uprawy zbóż o przynajmniej 100 tysięcy hektarów oraz intensyfikacji produkcji pasz. Znaczne rezerwy istnieją i w spółdzielniach produkcyjnych, przed którymi stoi ważne zadanie dalszego zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

Przeważają jednak w naszym rolnictwie indywidualne formy gospodarowania. Dlatego też równoległe z dalszym umacnianiem gospodarstw państwowych i zespołowej gospodarki chłopskiej — organizatorstwo powszechnego postępu w rolnictwie muszą być kółka rolnicze. Stały się one w ostatnich latach masową organizacją chłopów gospodarujących indywidualnie, objęły swym działaniem 90 proc. wsi skupiając prawie 36 proc. ogółu rolników. Liczba kółek w okresie 1964—66 zwiększyła się z ok. 1,5 mln do 1,9 mln. Ich dalszy rozwój jest rekwizytem upowszechnienia kultury rolnej przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych rolników. Wiedza naszych pracowników już nie wystarcza — rolnictwo naszego stulecia nowymi orężami do ręki nauka i technika. W tej sytuacji zasadniczą treścią polityki rolnej — cytując przemówienie min. Jagielskiego „... jest stałe powiększanie produkcji rolniczej i dalsza socjalistyczna przebudowa wsi (...). Wszędzie, zarówno w indywidualnym jak i uspołecznionym sektorze rolnictwa, musimy zapewnić efektywne wykorzystanie rosnących środków materialnych i wszędzie dążyć do maksymalnego wykorzystania sił wytwórczych”.

Za wielkim przemysłem musi iść nowoczesne rolnictwo o dużych zdolnościach produkcyjnych, takie które w epoce szybko postępującej urbanizacji kraju może zapewnić wyżywienie ludzkie ręce wiedza i technika. Stosowana na co dzień.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Kapie oliwa...

Stoją na parkingu samochodu. Po godzinie, niemal pod każdym z nich widać tłuste plamy. To skutek nieścisłych układów smarowniczych. Tłuste smugi ciągną się też wzdłuż torów tramwajowych i kolejowych, wzdłuż rzędów obrabiarek w fabrykach i wszędzie gdzie działają mechanizmy.

Lecz na tym nie koniec. Różne części mechanizmów wymagają odmiennych gatunków olejów i smarów. Innych zimnych latem. Zle smarowana maszyna zużywa więcej energii do pracy, szybciej się zaciepa i psuje. Podobnie rzecz się ma z motorami, regulacją gaźników i doborem właściwych mieszanek paliw. Nieświadomość tajemnic gospodarki paliwowo-smarowniczej także powoduje więc kolosalne straty.

W Wielkopolsce zarejestrowano 5 910 przedsiębiorstw zużywających paliwa, oleje i smary. Szacuje się, iż gdyby obniżyły swoje zużycie tylko o 10 procent, co jest zupełnie możliwe, osiągnięto by 150 mln. zł oszczędności rocznie.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego NOT od 5 lat żywo zajmuje się krzewieniem wiedzy o racjonalnej gospodarce paliwami, olejami i smarami. Powołał do życia specjalny komitet do spraw gospodarki paliwowo-smarowniczej, który przeprowadza ciągłe inspekcje

w terenie, organizuje narady, kursy i wymianę doświadczeń. Efekty tego działania są już widoczne.

W roku 1965 zużycie oleju silnikowego w transporcie samochodowym Wielkopolski zmniejszyło się o 6 procent, a w roku ubiegłym — o 12 procent. Dało to oszczędność 98 ton olejów o wartości około 1,4 mln. zł.

Jeśli w latach 1961—63 zbiórka olejów zużytych do regeneracji utrzymywała się na poziomie 2 250 ton rocznie, to w roku ubiegłym wzrosła do 4545 ton, przynosząc gospodarce na drodze dalszych 25 mln zł oszczędności.

Uzyskano także bardzo poważne — aczkolwiek trudne do wycieszenia — oszczędności energii, materiałów, części zamiennych, potencjału remontowego i produkcyjnego przedsiębiorstw wynikające z przedłużenia żywotności i sprawności mechanizmów.

Te namacalne sukcesy zagrzewają działaczy NOT do dalszych wysiłków w pracy nad usprawnieniem gospodarki paliwowo-smarowniczej. Obecnie organizują oni kolejny kurs szkoleniowy z tej dziedziny. (pch)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

hataliony

Dowództwo frontu dało nam polecenie przeprowadzenia rozpoznania umocnień na rzece Mlecznej. Wezwalem do swego szronu dowódcę pułkowego zwiadu Winogradowa. Kucharz Wołodia przyniósł nam mocnej herbaty. Dzwoniąc lyżeczkami prowadzimy poważną rozmowę. Mój współtowarzysz — szczytły o kasztanowych włosach, mówi powoli. Nie ma zamiaru przesadzać jeśli chodzi o siły przeciwnika, tym niemniej jedna — obronę w rejonie rzeki Mlecznej nazwał „diabelską twierdzą”.

Wczoraj w sztabie pułku badano wziętego do niewoli oficera. Przyszedłem w momencie, kiedy „język” rysował na kartce papieru głowę bawoła i dwa razy powtórzył słowo — „wotan”. Nie zrozumiałem sensu tej informacji. Nie chciałem pytać co oznacza to słowo. Winogradow wytłumaczył mi. Wotan wg starogermańskiej mitologii to najwyższy bóg — bóg wiatru i burzy, bóg wojny. Pogański kult Wotana przeciwstawiali faszysty chrześcijaństwu jako religii żydowskiego pochodzenia. Znak Wotana — rysunek głowy bawoła.

Niemieckie dowództwo nazwało rubież na rzece Mlecznej linią Wotana. Czy rozumiecie pułkownika? Sam wielki bóg wziął pod swoją obronę hitlerowców!

— I cóż Wotan podrzucił swoim wynawcom?

— Właśnie niedużo — uśmiechnął się Winogradow — na przykład 340 wagonów drutu kolczastego, następnie...

I tu Winogradow zaczął mi wyliczać te wszystkie środki, którymi dysponowała niemiecka obrona. Muszę przyznać, że były to cyfry oszalamiające.

Do przerwania tej rubieży przygotowaliśmy się starannie i przebiliśmy ją z wielkim trudem. Walki były ciężkie, krwawe. Niemcy naprawdę walczyli jak bawoły. A mimo to, nasi żołnierze pokonali rycerzy Wotana. Jeden nasz pułk zniszczył

1300 faszystów i 9 czołgów. Wzięty do niewoli kapitan rozkładał ręce i wdychał. Nie mógł zrozumieć w jaki sposób nasze wojsko potrafiło zdobyć twierdzę. Winogradow przypomniał mi:

— A w jaki sposób mieszkańcy Nowogrodu pod dowództwem Aleksandra Newskiego rozbili niepokonanych rycerzy? Przecież to byli wasi przodkowie. Oni również wierzyli, że rogi na hełmach i herby na tarczach przyniosą im zwycięstwo. Wasza strategia ma zgnieść podstawy: zawsze do fanatyzmu wierzyliście i dalej wierzyście, że wasza broń, to broń magiczna, nie do pokonania, poświęcona przez samego Wotana. A Wotan, kapitanie, utonął w wodach rzeki Mlecznej...

Uśmieliśmy się. Oficer przemilczał naszą uwagę. Z zainteresowaniem spojrzeli na chudego rosyjskiego oficera. Przecież jemu, wychowanekowi Wehrmachtu od najmłodszych lat wbijali do głowy, że Iwan do idioty. A oto zwiadowca, typowy Iwan, ze szczerą prostą twarzą, swoimi pytaniami i repliką zagnał w kozi róg czystej krwi Anyczyka.

Kapitan wytrzeszczał oczy, kiedy Winogradow poprawił go, zwracając uwagę, że pewne znane powiedzenie przypisał niewłaściwemu autorowi.

— Pan się myli, to powiedzenie należy nie do marszałka polnego Moltke, lecz do Clausewitza. Moltke przerobił je tylko na swój sposób: „polityka niestety jest nierozłączna od strategii...”

Kilka dni później kapitan podczas składania zeznań w sztabie armii przyznał, że w akademii wojskowej studiował topografię Związku Radzieckiego, nigdy jednak nie wnikał w duszę radzieckiego człowieka. Za to płaci dziś wysoką cenę.

Step zaporoski — gola równina. Ani gaju, ani nawet krzaka. Pamiętam te okolice. To właśnie tu podczas ciężkich dni zostaliśmy okrzęni. To właśnie tu razem z Kowalowem, Kurdiukowem i Kalinkinem wpadłem pod czołgi generała Kleista. Szkoda, że nie ma teraz obok mnie Kurdiukowa. Gdzie on może być?

Na Hulajpolu oczy moje mimo woli szukały małego wózka niedaleko stacji kolejowej Prysyb. Tu pozostał na wieki mój przyjaciel pułkownik Kowalow. Pomściliśmy go. Dotrzymaliśmy słowa i powróciliśmy...

Wypadek na przystanku

Na przystanku niecierpliwie falował tłum czekających. Autobus PKS nadjechał już przepełniony. Choć z pierwszeństwa korzystać mieli posiadacze biletów miesięcznych, ludzie przepychali się gwałtownie. Weronika T. znalazła się na stopniu i jedną ręką ruszała się poręczy. A kiedy autobus ruszył — straciła równowagę i upadła na wznak. Tylny koła autobusu zmiął ją jej nogi...

Sąd wojewódzki obciążył od odpowiedzialności za wypadek przedsiębiorstwo PKS. Bo kierowcy nie wolno było ruszać zgodnie z rozporządzeniem o ruchu na drogach publicznych z 1962 r. (przed zamknięciem drzwi autobusu). A skutki wypadku były bardzo ciężkie — Weronika T. doznała wieloodłamowego złamania kości łonowych, przez 3 lata przebywała w szpitalu i została zaliczona początkowo do I, a następnie do II grupy inwalidztwa jako całkowicie niezdolna do pracy zarobkowej.

Przy ustalaniu wysokości odškodowania sąd wziął jednak pod uwagę, że niezachowanie ostrożności przez Weronikę T. również przyczyniło się do wypadku. Bo mimo przepełnienia usiłowała wejść do autobusu i stojąc na stopniach utrudniała zamknięcie drzwi. W tych warunkach sąd przyznał jej jednorazowo kwotę 40 tys. zł tytułem zadośćuczynienia oraz stałe wyrównanie do renty (różnica między poprzednimi zarobkami a rentą z ubezpieczenia społecznego). Natomiast żądanie Weroniki T. o zasądzenie nie na jej rzecz dalszej renty w wysokości zł 500 miesięcznie na pokrycie jej zwiększonych potrzeb zostało przez sąd oddalone.

Do Sądu Najwyższego wpłynęły dwie skargi rewizyjne. Przedsiębiorstwo PKS domagało się uznania, że współodpowiedzialność za wypadek po nosi miejscowe prezydium MRN, a Weronika T. ponawiała wniosek o dodatkową 500-złotową rentę.

Współodpowiedzialność prezydium MRN miała wynikać — według argumentacji Przedsiębiorstwa PKS — z faktu, że ulica obok przystanku PKS pełna była wybojów i że wypadek spowodowany był wstrząsem na takim właśnie wyboju. A za stan ulicy odpowiada MRN...

Sąd Najwyższy argumentu tego — jeśli chodzi o odszkodowanie dla Weroniki T. — nie uwzględnił. Przedsiębiorstwo PKS odpowiada bowiem za skutki wypadku wobec pasażera na zasadzie ryzyka i ewentualna współodpowiedzialność użytkownika terenu może być co najwyżej przedmiotem oddzielnego roszczenia PKS wobec prezydium MRN. Natomiast w stosunku do poszkodowanej zobowiązaniem do wypłaty odszkodowania jest tylko przedsiębiorstwo PKS.

Jeśli natomiast chodzi o rentę uzupełniającą, wynikającą ze zwiększonych potrzeb Weroniki T., to Sąd Najwyższy zatwierdził ją w wysokości około 300 zł miesięcznie. Bo Weronika T. jest po wypadku niezdolna do cięższych robót domowych i do zaopatrywania się w żywność (wobec trudności w chodzeniu). Okoliczność, że Weronika T. może korzystać z pomocy dwu dorastających synów nie stoi na przeszkodzie — według stwierdzenia SN — przyznaniu tej renty. Bo ewentualna pomoc rodziny nie zwalnia zobowiązania do odszkodowania od płacenia renty odpowiadającej zwiększonym potrzebom osoby poszkodowanej w wyniku wypadku.

JAN WOLSKI

PIERWSZE DZIESIĘCIOLECIE SZTURMU WSZECZŚWIATA

Nie wszyscy wiedzą, że samo słowo kosmonautyka jest stosunkowo młode. Wprowadził je do leksykonu naukowego na początku lat 1930 znany dziś powszechnie uczony, prof. Ary Sternfeld. Upřednio używano określeń „komunikacja międzyplanetarna”, „szybowanie w przestrzeni” oraz szeregu innych form opisowych, aczkolwiek horoskopy szturmu wszechświata przez mieszkańców Ziemi stawiano na długo przed nastaniem ery kosmicznej.

Ciołkowski umiejscowił dopiero w 1917 roku akcję powieści — wizji „Poza Ziemią”, której tematem był start w 100 rocznicę Rewolucji Październikowej pierwsze go statku załogowego, z grupą uczonych na pokładzie. Ale już pod koniec swego życia, przemawiając do pionierów na Placu Czerwonym w Moskwie wyraził przekonanie, że pokolenie lat trzydziestych dożyje pierwszych lotów międzyplanetarnych.

Nawet Ciołkowski nie przewidywał, iż to pokolenie nie tylko dożyje lotów kosmicznych, ale będzie je realizować. Pierwszy kosmonauta świata Jurij Gagarin urodził się bowiem w 1934 roku, Herman Titow — w 1935, Borys Jegorow i Walentyna Tierieszkowa — w 1937.

Trudno było snuć bardziej śmiałe marzenia, kiedy świat pasjonował się dopiero lotami przez Atlantyk i przygotowywał do emocji pierwszych wypraw lotniczych na trasie Europa — Ameryka ponad biegunem północnym. A jakie horoskopy snuto na temat kosmonautyki w przededniu ery kosmicznej?

Sięgnijmy do dokumentów VI Międzynarodowego Kongresu Astronautycznego, który odbył się w Kopenhadze w 1955 roku. Przewidywał on loty załogowe w Kosmos dopiero w latach 1966—70.

W 1960 roku amerykański uczony, Feliks Godwin, opracował długofalowy kosmiczny „rozkład jazdy”. Opublikowany w pracy „The Exploration of Solar System” plan perspektywiczny Godwina zawiera m. in. takie pozycje:

1965. Pierwszy człowiek na orbicie okołoziemskiej.

1970—1980. Lądowanie ludzi na Księżycu. Pierwsze stacje satelitarne na orbicie oko-

łoziemskiej.

1980—1990. Lądowanie statków załogowych na Marsie i Wenus.

1990—2000. Pierwsze osiedla na Księżycu i Marsie.

2010—2020. W ziemskich koloniach na Marsie zamieszkuje kilkadziesiąt osób.

2040—2050. Poważne prace inżynierskie na Marsie. Rekonstrukcja atmosfery tej planety.

2050—2060. Zbadanie okolic planety Uran. Automatyczne stacje naukowe w sąsiedztwie pierścieni Saturna.

2080—2090. Liczne osiedlenia na Marsie sięga kilkuset tysięcy. Budowa stacji naukowych na satelitach Jowisza i Saturna. Penetracja okolic Neptuna i Plutona. Człowiek na peryferiach Układu Słonecznego.

2100. Pierwsze loty ku gwiazdom.

Komentując przewidywania swego amerykańskiego kolegi, uczeń Ciołkowskiego, leningradzki popularyzator kosmonautyki, Włodzimierz Lwow, oświadczył:

— Kto wie, czy cały kalendarz Godwina nie będzie w magła podobnej korekty, jak jego pierwszy punkt? Gotów jestem sądzić, że wszystkie punkty tego kalendarza, rozplanowane na półtora stulecia, zrealizowane zostaną za życia pokolenia, które zasiada obecnie w ławach szkolnych. Godwin w swych założeniach opiera się bowiem na aktualnym stanie naszej wiedzy. A przecież w trakcie realizacji tego „rozkładu jazdy” pojawiają się nowe idee naukowe i techniczne. Dziś jesteśmy w stanie przewidzieć tylko niektóre z nich. Prawdopodobnie jeszcze przez pewien czas na kosmicznych szlakach panować będą rakiety o napędzie chemicznym. Potem paliwo chemiczne zastąpią w stanie paliwem jądrowym. Być może zbudowane zostaną następne rakiety plazmowe...

Konstruktorzy przewidują również budowę rakiet fotonowych. Zrealizowanie tych projektów otworzy nowe perspektywy przed kosmonautą, rewolucjonizując wszystkie obecne kalendarze podboju Kosmosu. Pojawiają się zapewne projekty nowe, o których dziś w ogóle nie mamy pojęcia. Narzuca one uczonym i technikom nowe terminy i otwierają nowe możliwości

przed nieznającym granic geoniuszem ludzkim.

Pierwszy punkt tabeli Godwina, do którego nawiązał Włodzimierz Lwow, został sporządzony na rok przed startem w Kosmos Gagarina (1961); W takim tempie rzeczywistość badań kosmicznych wyprzedza marzenia naukowców.

A oto ostatnie prognozy amerykańskie zaczerpnięte z „Rand Corporation” na początek 1967 roku:

1967. Radziecki lot dookoła Księżycza (uczeni radzieccy nie obliczają go tak wcześnie — R. Bad.).

1970. Amerykański lot dookoła Księżycza. Lądowanie statku USA na Księżycu. La ser w łączności kosmicznej. Stacja orbitalna z załogą 10-osobową.

1975. Rakieta z silnikiem jądrowym. Rakieta z silnikiem jonowym.

1978. Lot załogowy dookoła Marsa i Wenus.

1982. Budowa baz załogowych na Księżycu.

1985. Lądowanie na Marsie.

1986. Wysłanie aparatów kosmicznych poza układ słoneczny.

1990. Stacje załogowe na najbliższych planetach.

2020. Lądowanie na Jowiszu.

2050. Lot do innych układów gwiazdnych. Silniki antygrawitacyjne.

Nietrudno zauważyć, jak znacznym skrótem uległy w 1967 roku terminy przewidywane w 1960 roku przez Godwina. A jak będą wyglądać tabele kosmicznych przewidywań w rubrykach „ma” i „wien” jeszcze za 10 lat?

R. B.



NAUKA I TECHNIKA

Edward Buczylo — „Selektywne membrany jonitowe w procesach elektrochemicznych”; 68 zeszyt z cyklu: „Nowa technika”; WNT — str. 152, cena 18,— zł.

N. Minorski — „Drgania nieliniowe”. PWN, str. 670, zł. 90. Eugeniusz Stankiewicz — „Polskie prawodawstwo leśne”. PWRiL str. 352, zł. 45.

Jan Górski — „Doświadczenia i perspektywy sądów robotniczych w Polsce (1960—1965)”. KiW, str. 250, zł. 25.

Jerzy S. Stodółkiewicz — „Astrofizyka ogólna z elementami geofizyki”. PWN, str. 264, zł. 25.

L. Landau i J. Rumer — „Co to jest teoria względności”. WP, str. 83, zł. 4.

Edeltraud Moser — „Leszek Szutnick — „Übung macht den Meister”. WP, str. 232, zł. 15.

Marek Janas — „Nośność graniczna łuków i sklepień”. Arkady, str. 126, zł. 12.

B. Curlanis, J. Załęski, H. Zouner — „Gospodarka paszowa”. PWRiL, str. 178, zł. 22.

„Suszarnie zbożowe i urządzenia do aktywnego wietrzenia” (zbiórka). WPLiS, str. 300, zł. 43.

W. Markowski, S. Mika, S. Opałka — „Kolejowe prawo przewożowe”, t. I. WKiŁ, str. 336, zł. 15.

Czekając na publicystykę

Kiedy na małym ekranie pojawia się postać profesora Konstantego Grzybowskiego, z góry wiadomo, że niemal z zapartym tchem słuchać będziemy jego interesującej „Gawędy o współczesności”. Ze zachwycać się będziemy niezwykle komunikatywnością wywodu i prostotą przy poruszaniu spraw bardzo przecież trudnych i skomplikowanych. Nawet telewizor stosunkowo mało znający historię i inne dziedziny nauk społecznych zupełnie nie może się zorientować w tematach poruszanych przez profesora. To samo można też powiedzieć o ostatniej gawędzie na temat futurologii, a szczególnie na temat perspektyw rozwoju człowieka, za którego pracę najtrudniejszą wykonują maszyny. Autor gawędy w sposób jasny i logiczny ukazał związek jaki zachodzi między rozwojem techniki a rozwojem umysłowości ludzkiej, między techniką a humanistyką. Z całą konsekwencją doszedł do końcowego wniosku, że żyjemy w czasach, kiedy człowiek może się rozwijać z myślą o sobie i o społeczeństwie.

Jednym z elementów tych czasów jest telekomunikacja w ogóle, a telewizja w szczególności. Czy już dzisiaj wszystkie teoretyczne możliwości telewizji są w pełni wykorzystywane w służbie pożyteczności człowieka i całego społeczeństwa, to już zupełnie inna sprawa. Dodajmy, bardzo skomplikowana i trudna do omówienia w jednej recenzji. Na pewno jednak dużo do życzenia pozostawiają jeszcze programy publicystyczne, zwłaszcza jeśli chodzi o ich formę. Nie wystarczy bowiem poruszać tematy ważne i potrzebne, nie wystarczy ukazywać problemy domagające się rozwiązania. Trzeba jeszcze robić to ciekawie, by zainteresować odbiorcę. W przeciwnym razie program nie spełnia swego zadania. Na razie jednak programów publicystycznych, poświęconych w pełni jakiemś jednemu tematowi jest mało. Posucha na publicystykę jest tak duża, że nawet coraz bardziej grzeszący schematyzmem program „Czwarta zmiana” wita się mimo wszystko z zainteresowaniem. Cóż dopiero program ekonomiczny „Pod znakiem jakości”, który chociaż idzie już na antenie od dawna, stale jeszcze zaskakuje nas nowymi tematami. Przed tygodniem autorzy przenieśli nas do Związku Radzieckiego, gdzie dopiero ostatnio zaczęła się wprowadzać oznaczanie produktów znakiem jakości. Ten ciekawy i starannie przygotowany program, zachęcający do dość różnorodnej dziedziny przemysłu — od elektronicznego do odzieżowego — dawał telewizorowi jakieś wyobrażenie o tym, czego dokonał Związek Radziecki w ciągu ostatnich lat.

Znacznie lepiej niż w publicystyce przedstawia się sytuacja w różnych magazynach, których nota bene jest chyba stanowczo za dużo. Jak tak dalej będzie, zabraknie miejsca w programie na cokolwiek innego. Najsurowsza jednak selekcja — gdyby taką przeprowadzono, zmniejszając np. częstotliwość niektórych magazynów — nie powinna dotknąć „Eureki”, „Kina Krótkich Filmów”, „Refleksji”, „Światowida” czy wreszcie „Monitora”. Magazyn wojoskowy „Azymut” nie zawsze dorównuje wyżej wymienionym, chociaż przynajmniej raz, że poniedziałkowe jego wydanie było bardzo dobre. Ciekawy był wywiad z dwójkiem byłych żołnierzy Armii Ludowej, majstersztykiem okazała się też rozmowa z pilotem, który swobodnie i szczerze mówił o tym, jakie uczucia towarzyszą pilotowi latającemu na odrzutowcach. Szkoda, że przeszkody techniczne pozbawiły nas fragmentu tej rozmowy.

Warszawski Teatr TV wystawił w poniedziałek sztukę współczesnego autora radzieckiego Anatola Delendika pt. „Wyzwanie bogom” w reżyserii K. Ciciżwili. Głównym problemem jest walka o życie ludzkie; walka rodząca się i coraz większą ilością ze śmiercią, która wisi nad bohaterką sztuki. Gra ją młoda aktorka Ewa Skarżanka. Gra dobrze, przekonująco i z wdziękiem. Ona i jej partner Zbigniew Zapasiewicz, który stworzył żywą postać młodego inżyniera, stopniowo przekształcającego się z wytrawnego podrywacza w zdolnego do największych poświęceń kochającego człowieka — zasłużyli przede wszystkim na uznanie. To było znakomite przedstawienie.

Natomiast łódzki Teatr zaprezentował „Ziemie obiecaną” według powieści W. Reymonta w adaptacji H. Jakóbczyka i reżyserii T. Worontkiewicza. Trzeba przyznać, że realizatorzy wyszli obronną ręką z tej trudnej próby. Spektakl oddawał nastrój rozwijającego się przemysłu Łodzi z końca XIX wieku, panujące stosunki społeczne, pogon za zyskiem itp. Dokrętki filmowe dawały spektaklowi jeszcze większy rozmach i rozszerzały niejako tło tego, co się działo na telewizyjnej scenie. Aktorsko „Ziemia obiecana” była bez zarzutu.

Udała się też „Kobra”, na której scenie ujrzeliśmy sztukę E. Dudley'a i A. Watkyn'a pt. „Doktor Morelle” w reżyserii B. Borys-Damieckiej. Tyle tylko, że nie zabrakło pewnych potknięć zarówno z dziedziny kryminalistyki jak i z punktu widzenia logiki. Ale to wcale nie przeszkadzało nam w napięciu obserwować rozwój wydarzeń, tym bardziej że refleksje przyszły dopiero po spektaklu i że wystąpili tacy wykonawcy jak B. Wrzesińska, K. Rudzki, S. Zaczek, E. Fidler i inni.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. Nie z winy autora do poprzedniej recenzji wkładamy się dwa błędy. Oto one: „Za mało w tym programie było wypowiedzi i rozmów ze studia, za mało filmu...”. Miało być: „Za dużo w tym programie było wypowiedzi i rozmów ze studia, a za mało filmu...”. Ukazał się nonsensowny wyraz: „operatywnie i pracowicie przygotowywane”. Miało być: „operatywnie i pracowicie”.

Z marynarki do gospodarki

Według opinii przedsiębiorstw żeglownych, rybackich i innych zakładów pracy gospodarki morskiej, do najlepszych fachowców i najsolidniejszych pracowników należą rezerwanci marynarki wojennej. W ciągu służby wojskowej wszyscy marynarze przechodzą specjalne przeszkolenie. Tylko w tym roku Komisja Kwalifikacyjna Marynarki Wojennej skierowała do Marynarki Handlowej ponad 300 osób. Setki dalszych znalazło zatrudnienie na statkach rybackich, w żegludze śródlądowej, stoczniach itp. Oprócz tego rodzaju specjalności w marynarce wojennej można zdobyć inne zawody — m. in. rolnika. Np. 83 marynarzy ukończyło kurs chemizacji i ochrony roślin.

PAP

List z Krakowa

Nowe źródła lecznicze

nach w woj. krakowskim wzrosła do blisko 10 tysięcy.

Bardziej skomplikowana jest sprawa uzdrowisk. Wzdłuż łańcucha karpackiego rozwinęły się tak znane uzdrowiska jak Krynica, Rabka i Szczawnica. Do II wojny światowej nie od czuвано braku wód mineralnych. O innych źródłach wiedzano, lecz nie było potrzeby ich eksploatacji. Chłopi i robotnicy „do wód” nie jeździli. W Polsce Ludowej nastąpiła zasadnicza zmiana. Udośćnienie dla ludzi pracy lecznictwa zdrowotnego wywołało natłok. Dotychczasowe uzdrowiska nie wystarczają. Powstała konieczność poszukiwania nowych źródeł. I tu z pomocą przyszła Katedra Geologii Krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Zajęto się poszukiwaniem nowych źródeł. Badania przeprowadzono w Krynicy, Rabce i Krzeszowicach.

W Krynicy oddano w czerwcu 1966

r. do eksploatacji nowo wywiercone źródło Zuber 4. Dało ono wodę typu Zuber w ilości podobnej, co trzy poprzednie. Zarząd uzdrowiska może obecnie rozsyłać szeroko butelkowaną wodę i tabletki zubertowskie tak poszukiwane w kraju i za granicą.

W Rabce doskonałym solankom groziły kryzysy. W ostatnich czasach za uważano pogorszenie się jakości wód, demineralizację i co gorsza zakażenie bakteriami. W wyniku interwencji na ukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej zlikwidowano źródła najgorsze, a niektóre doprowadzono do porządku. Poszukiwaniem nowych jest w pełnym toku. Na stokach Bania-Grzebień odnaleziono źródło solanki jodkowej o wydajności większej niż wszystkie do tychczasowe źródła Rabki razem wzięte.

Odżyło uzdrowisko w Krzeszowicach pod Krakowem znane od 300 lat, lecz zaniedbane po II wojnie świa

towej. Dzięki inicjatywie kopalni węgla „Siersza” i pomocy Akademii Górniczo-Hutniczej odkryto dwa źródła siarczane o dużej wydajności, mające poważne znaczenie dla leczenia górników.

Niezależnie od tych sukcesów Katedra Geologii Akademii Górniczo-Hutniczej odnalazła w powiecie Limanowa źródła mineralne Szczawy, w tym mało znanym a uroczym zakątku górskim, któremu fachowcy wróżą wielką przyszłość. Dalsze odkrycie to nowe źródła solanki i szczawy w Wysowej w powiecie Gorlice, znanej już od wielu lat. Miejscowość ta wkrótce dzięki walorom klimatycznym stanie się popularna w kraju. Trzeba tu jeszcze dodać, że przedmiotem badań geologicznych w poszukiwaniu źródeł leczniczych jest malownicza dolina Popradu. Przed wojną w Łomnicy istniało niewielkie kąpielisko, które obecnie jest rozbudowywane.

Dzięki współpracy naukowców z r. dami narodowymi województw krakowskiego i rzeszowskiego otworzyły się dla świata pracy nowe możliwości lecznictwa zdrowotnego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Po czterech eliminacjach na trawie

Motocyklowi mistrzowie okręgu

Okręg poznański jest bodaj jedynym w kraju, w którym tradycja wyścigów motocyklowych na trawie kontynuowana jest po dzień dzisiejszy. Nie ogranicza się to jedynie do słynnych międzynarodowych wyścigów o Złoty Kask, ale wyrazem tego są również, organizowane co roku przez PZM, mistrzostwo okręgu w tej specjalności sportu motorowego.

Czwartą eliminacją, która odbyła się w Turku zakończono tegoroczne zmagania o tytuł mistrza okręgu. Organizatorem tej eliminacji, mającej również charakter propagandowy, była poznańska Unia. W poszczególnych klasach zwyciężyli: 125 cm — E. Pawłowski przed Z. Morawskim (oba Zjednoczeni Września) i W. Firlikiem (AZS Poznań); klasa 175 cm — J. Majrzech przed J. Szymkowiakiem (oba Unia Poznań) i W. Firlikiem (AZS); klasa 250 cm — W. Nalepka (Unia) przed A. Lisiakiem (Zjednoczeni) i A. Nalepką (AZS); klasa powyżej 250 cm — W. Nalepka (Unia) przed A. Lisiakiem (Zjednoczeni) i St. Stachowskim (Unia). Zespołowe zwycięstwo odniosła poznańska Unia przed Zjednoczonymi Września i AZS-em Poznań.

Uwzględniając najlepsze wyniki trzech spośród czterech eliminacji ustalili można listę tegorocznych mistrzów i wicemistrzów okręgu, którymi zostali: klasa 125 cm — mistrz Edmund Pawłowski (Zjednoczeni), i wicemistrz Wiktor Firlik (Unia).

Hokeiści kadry zwyciężają

W Toruniu zakończył się w niedzielę międzynarodowy turniej hokejowy, w którym wzięli udział zespoły: kadry narodowej, reprezentacji Pomorza oraz dwóch czołowych drużyn II ligi czeskosłowackiej — Slawii Karlovy Vary i Dukli Liberec.

W meczu decydującym o zajęciu pierwszego miejsca w turnieju, na siłkach hokejowych pokonali Slawie 3:1 (0:0, 2:1, 1:0). Bramki dla Polaków strzelili: Białynicki 2 i Ponfara, a dla Czechosłowaków Wenzel. Niezłoty mimo zwycięstwa hokeiści polskiej kadry — podobnie jak w swoich poprzednich meczach — rozczarowali. W spotkaniu ze Slawią podopieczni trenera Masek grali bardzo słabo. (PAP)

Pilkarze Belgii na mecz z Polską

W najbliższą niedzielę w Brukseli odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek eliminacyjnych do mistrzostw Europy Belgia — Polska. W poniedziałek podano do wiadomości skład reprezentacji gospodarzy spotkania. Oparty jest on na zawodnikach drużyny Anderlecht. A oto 15-osobowy skład Belgów: Yves Bare, Fernand Boone, Jean Cornelis, Johan Devrindt, Alfons Haeg doren, Pierre Hanon, Georges Hevens, Raoul Lambert, Jean Nico lay, Jean Plaskie, Wilfried Pils, Gerard Sulton, Johny Thio, Paul van den Berg i Paul van Himst. PAP

Zwycięstwo pięściarzy Ostrovii

Z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi bokserkiej odbył się w Ostrowie mecz między drużyną gospodarzy, a zespołem Rokity z Brzegu Dolnego. Po interesującym, ale na niezbyt wysokim poziomie stojącym spotkaniu, zdecydowane zwycięstwo 14:6 odnieśli wyraźnie lepsi — zwłaszcza technicznie — gospodarze.

A oto wyniki walk o muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu za wodnicy Ostrovii): Dąbek (O) pokonał jednogłośnie na punkty Toczka (R), Kamiński (O) zwyciężył 2:1 remisem ambitego Dymka (R), Ossowski przegrał niespodziewanie i jednogłośnie z Furą (R) Kern zwyciężył 2:1 remisem z Wroną (R). Następne trzy walki zakończyły się jednakowo i niechłubnie dla zawodników: dyskwalifikacja. W ten właśnie sposób Bogusławski (O) uległ Pokucińskiemu (R), Matuszczak (O) zwyciężony został przez Mańko (R) oraz Walczak (O) pokonał Smatlochę (R). W końcowych walkach Zając (O) wygrał 2:1 z Koteckim (R), Pawlak (O) pokonał jednogłośnie Sermaka (R), wreszcie Owczarek (O) zdobył dla gospodarzy punkty w o. (R. J.)

Zawodowy bokser mistrz świata

W kalifornijskim mieście Oakland amerykański pięściarz Curtis Coakes obronił tytuł, zawodowego mistrza świata wagi półśredniej. 30-letni obrońca tytułu wygrał przed czasem, wskutek zdecydowanej przewagi, walkę ze swym 26-letnim rodakiem Charleym Shipsem. Sędzia przerwał nierówny pojedynek w 8 rundzie, a Shipes był już do tego momentu czterokrotnie liczony. (PAP)

Mistrzostwa pleszewskich kolarzy

Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego przy PKKFiT i RP LZS organizowały kolarskie mistrzostwa powiatu pleszewskiego.

Wyścig został rozegrany w dwóch etapach. W jeździe indywidualnej na czas, na trasie Pleszew — Gizałki — długości 21 km pierwsze miejsce wywalczył Edward Miastkowski — 30,12 min. (LZS Ludwina), a na drugim miejscu uplasował się Krzysztof Tobolski — 32,10 min. (LZS Pleszew), a na trzecim Mieczysław Owczar — 32,34 min. (LZS Lud.).

Wyniki drugiego etapu: (trasa wyścigu Gizałki — Jarocin — Pleszew długości 45 km): 1. Edward Miastkowski — 1,15,40 godz. (LZS Ludwina), 2. Krzysztof Tobolski 1,22,10 godz. (LZS Pleszew), 3. Paweł Walendowski 1,22,30 godz. (LZS Kowalew), 4. Mieczysław Owczar — 1,23,10 godz. (LZS Ludwina).

Wyniki łączne: 1. E. Miastkowski 16 pkt., 2. Krzysztof Tobolski — 14 pkt., 3. Paweł Walendowski — 11 pkt. (iki)

Olimpiada Szkół Zawodowych

Zamierzenie godne kontynuowania

Uczniowie szkół zawodowych i międzyzakładowych spotkali się na Stadionie AZS w Poznaniu na pierwszej, międzybranżowej olimpiadzie.

Impreza obejmowała cztery dyscypliny sportowe i zgaduję, zgaduję. Olimpiada Szkół Zawodowych jest — kryptonimem — całorocznego programu pozalekcyjnych zajęć sportowo-turystycznych młodzieży w szkołach i zakładach zawodowych i przyzakładowych. Nowa forma popularyzowania wychowania fizycznego i turystyki wśród uczących się młodzieży, została zapoczątkowana w 1965 r. Inicjator i główny organizator Olimpiad Szkół Zawodowych — Krajowa Rada Ogólnozawodowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki niezwykle starannie przygotował te akcje i mieć należy nadzieję, że doczekamy się niebawem ciekawych rezultatów.

W I Wojewódzkiej Olimpiadzie Szkół Zawodowych w Poznaniu — zwycięstwo w łącznej punktacji odnieśli reprezentanci pionu Gospodarki Komunalnej i Przemysłu

Terenowego, zdobywając 550 punktów. Drugie miejsce zajęli budowlani, trzecie — chemicy, czwarte — pracownicy kolejnictwa, a piąte — łączności.

A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: w trójbój lekkoatletyczny dziewcząt zwyciężyła Ewa Józwiak, przed Krystyną Piotrowską (obie z ZSZ Lechia). Trójbój chłopów wygrał Marek Matłoka, ZSZ Budownictwa, wyprzedzając Zbigniewa Sikora z ZSZ ZNTK. Indywidualny turniej koszykarski wygrała Wanda Szubartowicz, ZSZ Łączności, a chłopów — Marek Jarowiak z tej samej szkoły. Zespołowe turnieje piłki ręcznej dziewcząt wygrał Z. Zaw. Metalowców, a chłopów — ZSZ PKS, piłki siatkowej dziewcząt — ZSZ ZNTK, a chłopów — ZSZ Budownictwa.

Gratulujemy organizacji i życzymy większej liczby podobnych, ciekawych imprez. (d)

Praca

Samodzielna z referencjami do prowadzenia domu na stałe do 3 osób potrzebna. Zgłoszenia — Mostowa 13 m. 20, godz. 15-18. 8247g

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Piłmienna 13b m. 9, przy Swobodzie. 8616g

Gospośia dochodząca samodzielnie potrzebna zaraz. Ratajecka 18, Pracownia biuśnoszy. 8375g

Potrzebna pomoc domowa. Engla 16 m. 23. 8485g

Pomoc domowa potrzebna. Smogulecki, Ostroga 28 m. 2, od godz. 16. 8032g

Dwie fryzjerki przyjmują na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8667g.

Gospośia samodzielna z referencjami do 4-osób zaraz potrzebna (może być dochodząca). Telefon 445-89, po południu, wzgl. oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 8671g

Kupno

Kupimy salon i sypialnię. Ludwik XV lub XVI. Oferty kierować: Ambasadę Turcji — Warszawa, ul. Aldony 18. K7877

Sprzedaż

Piece, bojler, grzejniki, c. o. wykonujemy. Roga „Inek, Północna 11, koło Mosiny. 8271g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 48-basowy, 5 rejestrow, harmonię elektryczną, gitarę z pokrowcem, komplet mebli stołowych, ciemne oraz szafę 3-drzwiową, stol 4 krzesła jasne, ma 10 używane. Adres: Hiberna 23 m. 6. 7894g

Motocykl BMW R-61 600 ccm sprzedam. Poznań, Chogowska 356 A. 8496g

Motocykl MZ-ES-250 — przebieg 8.500 km (sele-dm), Pl. Wielkopolski 3, garaż, godz. 16-16.30. 8531g

Wózki dziecięce, bielizna, lalkowe poleca wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 8174g

Sypialnię czesot gęty, maszynę krawiecką elektryczną sprzedam. Górczyn, Bohaterów Westerplatte 3. 8642g

Samochody

„Autoinformator” — biuro techniczne w dalszym ciągu codziennie oferuje cięgie usługi: badania techniczne, wyceny pojazdów samochodowych, wszelkie porady oraz informację. Poznań, Obornicka 17, tel. 403-87. 8484g

Sprzedam „Warszawę” w dobrym stanie, nowe ogumienie, rok produkcji 1983. Słupca, Warszawska 52 tel. 119. 6969g

LoKale

Na wspólny pokój przyjąć ucznia. Ścinawska 68. 8477m

Garaż wydzielający — Słegiennego 47. Dzierżynskiego 75 m. 2. 8665g

Dnia 2 października 1967 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, jedyny w życiu przyjaciel, brat, szwagier i wujek

Franciszek Jajczyk

powstaniec wielkopolski, były oficer Wojsk Polskich i jeniec obozu w Murnau, odznaczony Krzyżem Powstańczym i Krzyżem Kawalerskim. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 15 z domu żałoby w Lwówku.

W głębokim smutku pograżone ZONA, SIOSTRA i RODZINA Lwówek k. N. Tomysła, Rynek 26/27. 8700wg

Dnia 1 października 1967 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, przeżywszy lat 64, sp.

Stanisław Cieślak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżone ZONA i RODZINA Poznań, Calliera 8. 8697g

Dnia 2 października 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najlepszy, najbardziej umiłowany, nigdy niezapomniany mąż, przeżywszy lat 79, sp.

Stanisław Kamiński

kupiec Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pograżona w głębokim żalu i smutku ZONA z RODZINĄ Poznań, ul. Zgoda 22. 8839g

LINGWISTA

(dawn. WSPÓLNA SPRAWA)

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH —

Szkoła 26 Berwińskiego 2/3 (przy parku Kasprzaka — dojazd tramw. 4, 5, 10, 11, 12, 14).

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH —

Szkoła 65, Stalingradzka 32/40 (Śródmieście — dojazd tramw. 9, 11, 15, 16, autob. 60, 63).

NIEDZIELNE STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH —

Szkoła 15, Berwińskiego 3/4 (przy parku Kasprzaka)

PRZYJMUJE ZAPISY NA NAUKĘ

JĘZYKÓW OBCYCH

angielskiego (American-English, British-English), francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, rosyjskiego, rumuńskiego, szwedzkiego, węgierskiego, włoskiego

dla początkujących i zaawansowanych

Nowoczesne, skuteczne metody nauczania intensywnego, szybkiego, konwersacja praktyczna, użytkowa, bezpośrednia, czynne opanowanie języka. — Nauczanie z filmem.

Wykładowcami są wyspecjalizowani lektorzy, fachowcy z instytucji naukowych Poznania i innych ośrodków uniwersyteckich; w grupach konwersacyjnych dla wysoko zaawansowanych — specjaliści cudzoziemcy.

Najnowocześniejsze pomoce naukowe, laboratorium językowe, czytelnice czasopism obcojęzycznych, filmy, odczyty z przełożeniami. W ramach opłat słuchacze otrzymują podręczniki.

PROWADZIMY GRUPY JĘZYKOWE PRZY ZAKŁADACH PRACY ORAZ ORGANIZUJEMY WZASY JĘZYKOWE

Zapoczątkowanie zajęć w grupach językowych na przełomie września i października (na Niedzielne Studium Języków Obcych 8 października br. o godz. 9.30)

Sekretariaty Studiów przyjmują zapisy w godzinach od 17—20 w dni powszednie, prócz soboty.

(Sekretariat Studium Niedzielnego wyłącznie w niedzielę od godz. 9 do 12)

K7583

Nieruchomości

Parcelę w granicach Poznania z przeznaczeniem na budowę warsztatu — kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7962g.

Parcelę pod budowę domu jednorodzinnego wzgl. biuśniaczej, może być z rozpoczętą budową — w dzielnicy Winogrody — Winary kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6927g.

Sprzedam działkę budowlaną w Luboniu przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6961g.

Kupię parcelę budowlaną niedaleko od tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6987g.

Domek wolny z dużym ogrodem w Poznaniu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8936g.

Sprzedam działkę 525 m² pod budowę domu wolnostojącego — Poznań — Świerczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6766g.

Zguby

Zaginęła suka Collie — dnia 2 bm. Ostrzeżę się przed kupnem. Zwrot w nagrodę. Pl. Waryńskiego 4 m. 10. 8814g

Różne

Kierowca „Syreny” proponujący pomoc po wypadku w dniu 23. VII. br. około 11 (niedziela) na ul. Koszalińskiej (do Strzeszyna) proszony o skontaktowanie się. Tel. 670-177. 8534g

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Otorowie, powiat Szamotyły — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU marki „Zuk” — cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 20 października 1967 r. o godz. 10 w bazie transportu GS.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium 10 proc. do Banku Spółdzielczego w Otorowie do godz. 10 dnia 20. X. br.

Prawo udziału w przetargu posiadają przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne, które przedstawiają zaświadczenia z Wydziału Komunikacji Prez. WRN (Monitor Polski nr 4/66, poz. 32). K7802

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Poznaniu, ul. Wybickiego 13/14 — przyjmie o ile możliwości od 1 października 1967 r.

— KIEROWNIKA BETONIARNI w Sierakowie Wlkp.

— MAJSTRA BETONIARNI w Sierakowie Wlkp.

Wynagrodzenie do omówienia w zarządzie Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Wybickiego 13/14. W7600

Instytut Mechaniki Precyzyjnej - Oddział w Świebodzinie Wlkp., ul. Świerczewskiego nr 38 — przyjmie zaraz następujących pracowników:

— DWÓCH MGR. INŻYNIERÓW o specjalności elektrotechnika,

— MGR. INŻYNIERA ELEKTRYKA o specjalności: pomiary elektryczne,

— MGR. INŻYNIERA o specjalności: termomechanika.

Warunki uposażenia w/g stawek obowiązujących w Instytutach Technicznych.

Zamieszczenie zapewnia się zakwaterowanie, a po ukończeniu okresu próbnego możliwość otrzymania w krótkim terminie mieszkania rodzinnego.

Zgłoszenia wraz z dokumentami należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. W7652

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wolowska 58/70 — przyjmie zaraz n/w pracowników:

1. ELEKTROMONTÉRÓW i POMOCNIKÓW ELEKTROMONTÉRÓW do prac na terenie województwa poznańskiego;

2. TECHNIKA względnie MISTRZA ELEKTRYKA — na stanowisko kierownika Punktu Usług Elektrotechnicznych w Wągrowcu.

Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Zatrudnienia, pokój nr 28 — Poznań-Junikowo, ul. Wolowska 58/70.

Dowóz pracowników od i do miejsca pracy autobusami Przedsiębiorstwa. W7647

W dniu 1 października 1967 r. zmarł w Ostrzeszowie

Jan Górkiewicz

nasz były długoletni, zasłużony pracownik, działacz społeczny i serdeczny kolega.

Rodzina Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

i PRACOWNICY

Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma”

w Poznaniu W7960

Dnia 2 października 1967 r. zmarł pracownik naszej Spółdzielni

Józef Konieczny

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4. X. 1967 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA

Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej

w Poznaniu K7962

Dnia 2 października 1967 r. zmarła moja droga córka, siostra, ciocia i szwagierka

Joanna Libera

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, Hetmańska 37. 8696g



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacja dla czytelników 657-13; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ośrodek, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 311-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-6

Październik	Franciszka
4	
Sroda	Słońce: 5.57—17.26

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 10 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

CHODZIEŻ Ceramik: „Trzy życzenia”; Notec: „Rudobrody”; CZARNKÓW: „Niedziela w Nowym Jorku”; GNIEZNO Lech: „W martwej petli”; Polonia: „Życie małżeńskie” cz. II „Ona”; GOŚTYN: „Złodziej samochodów”; JAROCIN: „Przygody Wernera Holta”; KALISZ Oaza: „Wczoraj, dziś, jutro”; Stylowe: „Grymasy”; Kosmos: „Weź ja, jest moja”; KEPNO: „Zona Lota”; KŁODAWA: „Gdy miłość przemija”; KOŁO: „Ostatni brzeg”; KONIN Energetyk: „Czarny dzień w Black Rock”; Górniki: „Sam na wspie”; KOSCIAN: „Casanova 70”; KROTOSZYN: „Życie zaczyna się o ósmej”; LESZNO: „Rzeka Czerwona”; MIEDZYCHÓD: „Tytoń”; NOWY TOMYŚL: „Mści cię w masce”; OBORNIKI: „Zwy czajny faszyzm”; OSTROW: „Mroźny poranek”; SŁOŃCE: „Zwa li go Al Canone”; OSTRZESZÓW: „Boccaccio 70” i „Yanco”; PŁA Ikar: „Powodzenia Charlie”; Iskra: „Szkoła grzeszników”; Kora: „Śmierć w ampulce”; PLESZEW: „Walizka z milionami”; RAWICZ: „Skrytobójcy”; SŁUPCA: „Rio Conchos”; ŚREM Słonko: „Było nas czworo”; SRODA: „Matczyne serce”; SZAMOTUŁY: „Twarz zbiega”; TRZCIANKA: „Matczyne serce”; TUREK Jutrzenka: „Anioł błogosławionej śmierci”; TUR: „Dzwony na nasterke”; WĄGROWIEC: „Trzydzieci lat”; WOLSZTYN: „Długość pocałunku”; WRZEŚNIA: „Biała pani”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Krym — Odessa”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — nieczynne do 11 bm.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9—15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (Stary Rynek — Bronisław Linke — Malarstwo. Rysunki — g. 10—18 (do 4 X).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.
Wystawa Mebli (Swarzędz, ul. Wrzesińska 29) — g. 9—17.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Fotografia barwna z NRD” — g. 12—20 (do 10. X).
WOIT (St. Rynek 10) „Ośrodki wypoczynkowe Wielkopolski” — cz. III — fotogramy J. Korpala — g. 9—17 (do 12 X).
Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Maria Skłodowska-Curie matka współczesnej cywilizacji” — g. 10—14 (do 14 bm.).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Obiektywnie przyjrzyjmy się przyjaźni” — wystawa fotograficzna g. 10 — 20.
Salon PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografia i sposób widzenia” g. 10 — 19.

RADIO

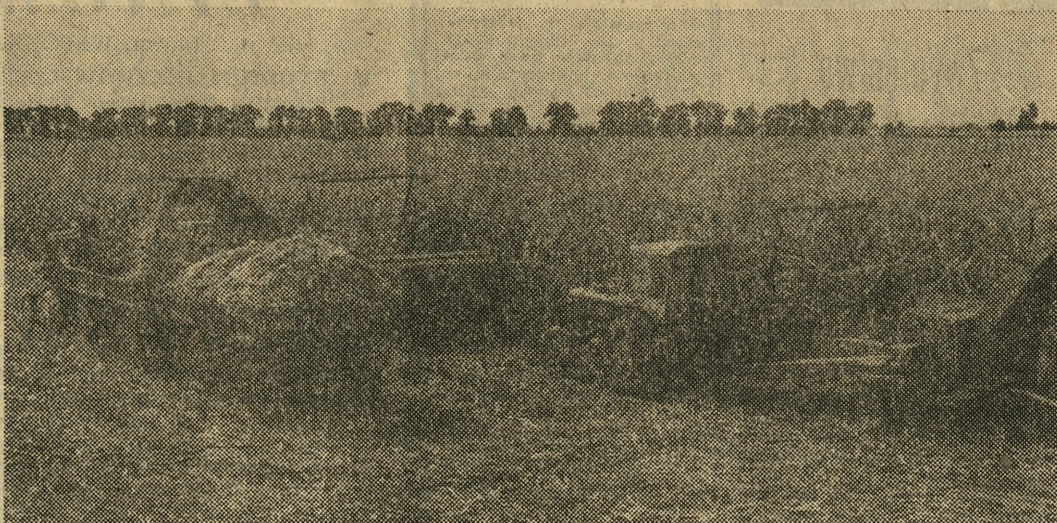
SRODA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.45 Mel. rozrywk.; 8.44 „Co przyniosła nowe Problemy”; 9 Dł. kl. I i II; 9.20 Mozaika rozrywk.; 10 „Czerwony śnieg” pow.; 10.20 Z twórczości mistrzów Baroku; 11 Z me lodia i piosenka u naszych przyjaciół; 11.40 „Antykwarjat kurantem”; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl. I i II „Kolorowe listy” słuch.; 13.20 Recital fortep. z nagr. Jose Iturbiego; 13.40 „Swoje skille melodie”; 14 Public. zagran.; 14.15 Kwadrans z ork. gitarową T. Garretta; 14.30 Konc. popołudniowy; 15.05 „Nasze spotkanie” — NRD; 15.25 Mel. filmowe; 15.45 „Moto — kwadrans”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19 Transm. z Salí Kongresowej — Konc. z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej; 21.05 Konc. chopinowski — Gra J. Ekier; 21.35 Odpowiedzi z różnych szuflad; 21.50 „Opery Radiowe”; „Ligeja” opera w jednym akcie; 22.40 Melodie przed 23-cią; 23.15 Muz. Tan.; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Pol ska muzyka ludowa”; 9 Muzyka; 10.05 „Trzy razy 15 Orkiestr i Zespołów”; 10.50 „Płomień z Iskry”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Muz. operowa; 12.25 „Melodie i piosenki w barwach jesieni”; 12.50 „W oczach oficera” — felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.50 „Przechodźnik 602” — wiersze J. Górcze-Rosińskiego; 14 Konc. instrumentalne; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Wiazanka melodii; 15.10 Konc. Chórów Rogzł. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych „Monografie zwierząt”; 15.50 Muzyka.

GŁOS WIELKOPOLSKI/AB
4 X 1967 Nr 234 (7351)

Zmechanizowany sprzęt kukurydzy



Powierzchnia użytków rolnych w naszym kraju wynosi blisko 20 mln. ha. Gospodarka otrzymuje rocznie (1966 r.) m. in. 15,5 mln. ton zboża, 46,9 mln ton ziemniaków, 13,6 mln ton buraków cukrowych, 11,1 mln ton siana łukowego. Rolnictwo dysponuje już około 145 tys. ciągników, tysiącami kombajnów różnych typów i milionami innych maszyn rolniczych. Na zdjęciu: zbiór zmechanizowany kukurydzy na kisonki w PGR Wózniki (woj. poznańskie). Przeciętny plon wynosi tu 780 kwintali z ha.

CAF — Staszyszyn

Urząd działa

Pracowite lato wojewódzkiej władzy

Zwykle w lecie, gdy fala urlopowa wybiera — słabnie tempo urzędowania. Tak przynajmniej dzieje się w wielu instytucjach całego kraju. W wielu, jednak nie wszędzie. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, w okresie czerwca, lipca i sierpnia zbierało się na 14 posiedzeniach; omawiano wiele ważnych problemów, wydając 179 uchwał i 3 zarządzenia. Jakież to sprawy znalazły się na prezydyalnym stole? Czym zajmował się nasz wojewódzki urząd?

Podstawowy akt

Tematyka 14 posiedzeń była bardzo różna, nam więc wypadnie wspomnieć tylko o ważniejszych. Do tych należy np. projekt planu gospodarczego i budżetu województwa na 1968 r, podstawowe akty działania.

Główną treścią planu jest przebudowa struktury gospodarczej województwa, do czego — jak podaje projekt — zmierzać się będzie licznymi drogami. Bierze się więc pod uwagę dalszy wzrost sił wytwórczych w produkcji i usługach, rozwój gospodarczy rejonów w oparciu o lokalne zasoby surowca i siły roboczej, aktywnizację małych miast oraz stałą i systematyczną poprawę warunków socjalno-bytowych ludzi pracy.

Podstawą poczynił w zakresie wzrostu produkcji i usług będzie oczywiście rekonstrukcja przemysłu, poprawa organizacji pracy i pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnych zakładów.

Przyszłoroczny budżet województwa charakteryzuje się projektowaniem wzrostu dochodów własnych rad narodowych i zwiększeniem wydatków na najbardziej pilne potrzeby komunalne.

Rolnictwu i wsi

W sprawach rolnictwa debatowano również sporo, a m. in. nad projektem rolniczego zagospodarowania Doliny Nadnoteckiej w latach 1966—80. Uchwała w tej sprawie przewidyuje, że generalnym założeniem

jest stworzenie tu jak najlepszych warunków dla hodowli bydła mięsno-mlecznego. Z zabezpieczeniem bazy paszowej wiąże się oczywiście konieczność przeprowadzenia licznych prac melioracyjnych, budowy suszarni zielonki, mechanizacji prac polowych itp. Prze widuje się, że ogółem nakłady inwestycyjne na te cele sięgną do 1980 roku około miliarda zł.

Innym interesującym tematem było zaopatrzenie wsi w wodę. Prezydium zapoznało się z informacją Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa; wynika z niej, że realizacja inwestycji przebiegała raczej sprawnie.

Do końca br. wydatkuje się w naszym województwie na zaopatrzenie w wodę ponad 113 mln zł. Odda się do użytku 255 obiektów wodociągowych, o ile oczywiście nie spietrzą się jakieś większe trudności. Do nich należą przede wszystkim kłopoty materiałowe.

Trochę o przemyśle

Temat: prawidłowy rozwój Śremu znalazł się na posiedzeniu Prezydium nie przypadkiem. Za szybko rosnącą odlewnią żeliwa nie nadążają bowiem niektóre inwestycje towarzyszące. Należało wkraczać w te sprawy zawczasu, nim nie urosną one do rangi problemu zasadniczego. Tak że jeszcze nie jest, ale kwestie budowy oczyszczalni ścieków już traktuje się tu jako „sprawę zasadniczej wagi”. Ustalono więc poczynić starania, by włączyć ten obiekt do bieżącego planu 5-letniego.

Mieszkańców Śremu trapiło nadto brak przystanku kolejowego przy Odlewni, kiepskie zaopatrzenie w artykuły spożywcze, brak jeszcze jednej piekarni i masarni. Te ostatnie mają być budowane, ale są kłopoty z dokumentacją.

Prezydium poświęcało uwagę nie tylko budowie Śremu. Na jednym z posiedzeń na przykład podjęto uchwałę o przyznaniu kredytów z funduszu aktywizacji na rozwój Zakładu Wiertel i Świdrów PT w Grodzisku i o kredytach na bu-

dowę magazynu usługowego i produkcyjnego konfekcji w Szamocinie (pow. Chodzież). Dyskutowano i zatwierdzono dane wyjściowe do projektowania budowy zakładu metalowego w jednym z małych miast województwa.

Kilka zaledwie punktów obrad Prezydium WRN zdołaliśmy tu omówić. Dla pełnej ich listy trzeba by poświęcić sporo miejsca, bowiem brak tu jeszcze problemów gospodarki komunalnej, budownictwa, inwestycji i szkolnictwa, wszakże rzecz nie w ścisłej relacji toku i posiedzeń. Nam obywatelom trzeba wiedzieć, że urząd Wojewódzkiej Rady działając, stale czuwając nad tym, co zwie się problemami dnia codziennego. Urząd działa, reguluje spraw tysiące, bo i życie nie stoi w miejscu, rodząc co raz to nowe znaki zapytania.

PAWEŁ KORNICA

Len i konopie w kwintalach

Nowe warunki kontraktacji

Kontraktacja słomy lnianej i konopnej na włókno na stręczała od wielu lat sporo trudności dla przemysłu roszarniczego i przedsiębiorstw, zajmujących się skupem tego surowca. Trudności polegały na tym, że chcąc uzyskać korzystniejszą o 10 procent cenę za surowiec włókienniczy, wielu rolników domagało się zaliczenia na poczet kontraktów wszystkiej słomy lnianej i konopnej z upraw niekontraktowanych.

Ponieważ przemysł kontraktacji corocznie tylko tyle, ile może przerobić, przeto wskutek wyżej przedstawionych manipulacji, na punktach skupu stały sterty wieloletnich pasów, które nie zawsze dobrze zabezpieczone, powodowały straty jakościowe surowca. Do takiego marnotrawstwa nie wolno dopuszczać — dlatego Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa po-

Dylemat do rozwiązania

Szpital miejski czy regionu?

Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Pile poświęcona była sprawom opieki zdrowotnej. Zarówno referat, koreferat jak wystąpienia dyskusyjne radnych i zaproszonych lekarzy nacechowane były głęboką troską poprawy tejże opieki w lecznictwie otwartym i zamkniętym.

W lecznictwie otwartym niekorzystnie wpływa na pracę służby zdrowia duża rotacja lekarzy o zatrudnieniu go dzinowym. Aktualne jest więc zatrudnienie ich na pełnych etatach, co przede wszystkim zagwarantuje ciągłość leczenia się u tych samych lekarzy. Nie obsadzone są niektóre etaty w poradniach specjalistycznych, co zmusza chorych do kosztownych wojaży po trzech województwach. Chodzi tu przede wszystkim o poradnię przeciwgruźliczą i neurologiczną. Nie najlepiej wygląda opieka zdrowotna w szkołach i tu od zaraz należałoby obsadzić stanowiska pielęgniarskie siłami dyplomowanymi.

W lecznictwie zamkniętym pocieszającym symptomem jest stabilizacja pionu kierowniczego i znaczna poprawa we właściwym układaniu się stosunków między ludzkimi kadry lekarskiej, co z dużym zadowoleniem kwituje całe społeczeństwo pilskie, jak najbardziej zainteresowane w normalnym funkcjonowaniu największego przeciw szpitala na Ziemi Nadnoteckiej. Dobrze o pracy szpitala świadczy coraz mniejsza śmiertelność niemowląt, która w r. 1965 wynosiła 21,3 proc., w r. 1966 18,3 proc., a w I kwartale r. 1967 13,7 proc. Otwartą sprawą jest zwiększenie etatów lekarzy do poziomu średniej krajowej (1 lekarz na 8 łóżek), etatów personelu średniego, aby służba zdrowia w szpitalach funkcjonowała nienagannie w godzinach popołudniowych i nocnych. Fakt, że chorzy w szpitalu pilskim leżą także na korytarzach w łózkach z pościelą zdatną jedynie do zdania w zbiornicy surowców wtórnych i zmuszeni są do przyjmowania zimnych dań winno zreflektować czynniki, mianowicie w Pile, a nie w Pozna-

odpowiadamy

Czytelniczka z Poznańskiego — O przyjęcie na uniwersyteckie studia zaoczne mogą się ubiegać jedynie te osoby, które posiadają świadectwo dojrzałości, pracują zawodowo co najmniej dwa lata i na studia zostały skierowane przez za kład pracy. (2233)

Jan E. Bogucin — List Pana przekazujemy do MPK. O wyniku interwencji powiadomimy. (2255)

Benedykt z K. — Wysokość diety wiąże się ściśle z miejscem delegowania, przy czym dieta 21 zł przysługuje jedynie przy delegacji do miast będących siedzibą władz wojewódzkich. (2131)

Stanisława K. z I. — Pobyt w sanatorium dla ubezpieczonych rzemieślników jest bezpłatny. Skierowania przydziela Izba Rzemieślnicza na podstawie podania zaopiniowanego przez komisję lekarską. (1967)

Z. K. Ostrow — Po przeprowadzeniu 6 miesięcy (jako pracownik umysłowy) ma Pani prawo do 14 dni urlopu wypoczynkowego. (2007)

więcej korzyści z nowych warunków kontraktacji są obustronne, bo i przemysł zapewnia sobie tyle surowca, ile w ciągu roku może przerobić, a ponadto oszczędza na koniecznych w dotychczasowym systemie pomiarach plantacji, kontroli obsiewu, szacunku plonów itp.

Ażeby ustrzec się przed nadmiernymi dostawami lub uniknięciem strat przez rolników, w razie wyższego urodzaju lnu i konopii, do nowych umów kontraktacyjnych wprowadzono dwie klauzule:

1. Ewentualna nadwyżka w wysokości do 10 procent ponad umowną ilość słomy lnianej lub konopnej, przyjęta będzie przez przemysł na warunkach kontraktacyjnych, z premią itd.

2. Plantator może dostarczyć również o 10 procent surowca mniej, niż ustalono w umowie (to w razie nieurodzaju) i zaliczyć mu się zmniejszoną dostawę, jako pełne wykonanie umowy bez stosowania kar konwencyonalnych. (kj)

Tego jeszcze nie było

Premiowa sprzedaż siewników

Zakład Obrotu Maszynami Rolniczymi CRS „Samopomoc Chłopska” wprowadził w handlu wiejskim nową formę sprzedaży konnych siewników zbożowych. Nowość stanowią premie w postaci konnych kopaczek do ziemniaków typu „Płonier”. Zasady swobodnego konkursu polegają na tym, że na każdy sprzedany tysiąc siewników przeznaczają się 5 kartoflerek do rozlosowania między nabywców.

Od ogłoszenia premiowej sprzedaży (1 sierpnia br.) liczba nabywców wzrosła do 2 tysięcy. Odbyły się też dwa losowania premii. 10 kopaczek otrzymali rolnicy, którym los sprzyjał. Wśród szczęśliwców znalazło się również dwóch rolników wielkopolskich: Ludwik Michałowski z Białej z pow. Oborniki i Edmund Dworecki z Zawad pow. Kalisz.

Warto przy okazji zaznaczyć, że od ogłoszenia konkursu handlowego, gminne spółdzielnie województwa poznańskiego sprzedały o 40 procent siewników zbożowych więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Premiowa sprzedaż siewników trwać będzie do 30 listopada włącznie. Należy przypuszczać, że wielu naszych rolników skorzysta jeszcze z tej nadzwyczajnej sposobności i zaopatrzy się w siewniki zbożowe, co niewątpliwie przyniesie im oszczędność ziarna — w porównaniu z tradycyjnym siewem z płachty. (kj)